

Nr. 74. Kraków, Maj 1929. Rok IX.

WYCHODZI Z POCZĄTKIEM KAŻDEGO MIESIĄCA. — PRENUMERATA CAŁOROCZNA Zł. 8·—, PÓŁROCZNA Zł. 4·—.

Konto P. K. O. 400.883 — Wszelką korespondencję i przesyłki przedpłaty należy przesyłać pod adresem: WYDAWNICTWO „MUZYKA I ŚPIEW" KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — Konto P. K O. 400.883

Muzyka w szkołach ogólno-kształcących.

(Przedruk za zezwoleniem Autora z „Lwowskich Wiadomości Muzycznych i Literackich" pod redakcją Wł. Gołębiowskiego).

I. O niemuzykalności.

Zewsząd słyszymy narzekania — zupełnie zresztą usprawiedliwione — na niemuzykalność polskiego społeczeństwa, na brak zainteresowania się sprawami muzyki, na zanik czytelnictwa muzycznego i t. p. Próbowano już rozmaitych środków i sposobów, mających na celu rozbudzenie zamiłowania do muzyki: urządzano koncerty i audycje popularne, starano się zainteresować niemi jak najszersze sfery dorosłych i niedorosłych obywateli — ale wszystko napróżno; rezultatów realnych nie osiągnięto, królestwo niemuzykalności zostało nienaruszone. Wniosek stąd dwojaki: albo naród polski wogóle jest pozbawiony zdolności muzycznych, albo też zabieramy się do rzeczy w sposób niewłaściwy, błędny. Przeciwko pierwszemu wnioskowi przemawia bogactwo muzyki ludowej oraz fakt, że Polacy zawsze posiadali i posiadają genjalnych muzyków-twórców i wykonawców. Pozostaje więc drugi wniosek: mimo wrodzonych zdolności muzycznych, mimo zdrowego instynktu muzycznego, który wykryć można w każdym prawie osobniku, nie osiągamy pożądanych rezultatów, ponieważ nie umiemy zabrać się skutecznie do pracy nad umuzykalnieniem ogółu.

Zamiłowanie do muzyki w mniejszym lub większym stopniu istnieje w najszerszych warstwach narodu, niezależnie od środowiska i wykształcenia danego osobnika. Wystarczy zwrócić baczniejszą uwagę na otoczenie, by się o tem przekonać. Kto miał sposobność przebywania wśród ludu na wsi — czy w mieście, ten musiał zauważyć, że lud jest poprostu rozśpiewany: pastuszek w polu, dziewczę przy pracy, parobczak we wsi i student w mieście, rzemieślnik — czy inteligent, wszyscy śpiewają lub chętnie słuchają śpiewu, względnie muzyki instrumentalnej. Zwróćmy tylko uwagę na bieg życia codziennego, a przekonamy się, jak wiele jest w niem muzyki, abstrahując nawet od różnych uroczystości rodzinnych, weselnych, religijnych, narodowych i t. p., gdzie muzyka występuje reprezentatywnie, oficjalnie. Śmiało można powiedzieć, że ze świecą trzebaby szukać człowieka, któryby powiedział, że muzyki nie znosi, nie lubi.

Skoro ten wrodzony popęd do muzyki jest udziałem mas, to naszą jest winą, jeśli tym masom nie daliśmy sposobności, nie stworzyliśmy warunków do rozwoju i wykształcenia ich zdolności muzycznych, naszą jest winą, że masy są niemuzykalne.

Zamiast bowiem zorganizowania i systematycznego przeprowadzenia powszechnego nauczania muzyki — zadowalamy się działalnością kilkudziesięciu szkół muzycznych, prosperujących na terenie większych miast, — szkół, które już z tytułu swego charakteru zawodowego — stają się dla ogółu niedostępne, nie mówiąc już o innych warunkach (jak np. płatność nauki), uniemożliwiających naukę sferom uboższym i najuboższym, ale zato najliczniejszym i przecież nie mniej zdolnym.

Nauki planowej i systematycznej nie zastąpią żadne koncerty popularne, magistrackie, radjowe, żadne wykłady, prelekcje, święta pieśni i t. p. Są to wszystko zabawki nie dające realnych, trwałych rezultatów, nie

dające podstaw i fundamentów, na których mógłby spocząć gmach ogólnego wykształcenia muzycznego, ogólnego umuzykalnienia. Jedna tylko droga prowadzi do umuzykalnienia ogółu: **powszechne nauczanie muzyki** podobnie, jak istnieje powszechne nauczanie czytania i pisania.

Dopóki owe 3 miljony młodzieży, pobierającej naukę w szkołach powszechnych, nie rozpoczną systematycznej i racjonalnej nauki muzyki, dopóki nie znajdzie się człowiek, któryby nie dla diet i zaszczytów, lecz w imię idei podjął się zrealizowania tego postulatu, który już 6 lat na papierze istnieje w postaci programów ministerjalnych — tak długo nie może być mowy o istotnem umuzykalnieniu polskiego społeczeństwa.

Wiadomo, że podstawą wszelkiego wykształcenia jest szkoła powszechna, jak również wiadomo, że jedynie zapomocą tej instytucji dociera kultura do najszerszych warstw społecznych, do najdalszych zakątków. Dzięki tej szkole każdy obywatel musi posiąść podstawowe wiadomości i dziś zdobywa je potrochu z każdej gałęzi wiedzy, **oprócz muzyki.** Należy bowiem z całym naciskiem podkreślić, że dzisiejsza szkoła powszechna nie spełnia swego obowiązku w stosunku do muzyki.

Zanim powiemy, kto tu ponosi winę i jaka jest recepta na uzdrowienie stosunków, nie od rzeczy będzie, jeśli najpierw przedstawimy obecny stan nauki muzyki w szkołach powszechnych, gdzie tylko jedna gałąź muzyki, t. j. **śpiew zyskał sobie skromne prawo obywatelstwa i to tylko teoretycznie, bo w rzeczywistości nikomu na tym przedmiocie nie zależy i nikt się o niego szczerze nie troszczy.**

(Ciąg dalszy w następnym Nrze).

Dr. JÓZEF REISS.

Pieśni religijne monogramisty C. S.

(r. 1556—1558).

Religijne pieśni XVI wieku, zawarte w kancjonałach, czy też wydawane luźnie, pojawiały się po największej części anonimowo. Niekiedy tylko odsłaniano tajemnicę nazwiska, umieszczając albo monogram, albo ujmując nazwisko autora w formę akrostychu. Wszystkie pieśni były zawsze przeznaczone do śpiewu: albo zaopatrywano je melodją jednogłosową (nieraz też w opracowaniu 4-głosowem), albo podawano wskazówkę, według jakiej „nuty“ należy je śpiewać; spotyka się także nieraz i pieśni bez melodji i bez wszelkiej wskazówki, jak je należy śpiewać.

X. Dr. J. Warmiński wysnuwa stąd mylny wniosek, że takich pieśni miano wcale nie śpiewać, że istniały one tylko jako słowa tekstu [1]). Tymczasem tak nie jest: w jednych kancjonałach pojawia się sam tekst pieśni, w innych zaś podana jest melodja albo wskazówka, na jaką nutę się śpiewa; tak np. pieśni „Tobie służy dziękczynienie“, której sam tekst podaje Jan Seklucjan (Kancjonał z r. 1559, str. 108 r Nr 80), śpiewa się na melodję wielkanocnej pieśni „Podnieśmyż swe myśli“, jak podaje kancjonał Aleks. Augezdeckiego z 1561 r. Dlaczego autorowie pieśni wydawali je anonimowo? Oto niewątpliwie odgrywała tutaj rolę skromność: wobec celu, jakiemu autor służył, usuwał on własną osobę i ambicję na najdalszy plan. Mówi o tem przedmowa do „Psalmów Dawidowych“, wydanych w r. 1619 u Hünefeldta w Gdańsku, że nawet „akrosticha wierszów odmieniliśmy, aby in publicis cantionibus nie ludziom pamiątka, ale Bogu chwała rosła“ [2]). Być może, że i obawa krytyki była powodem, który autora skłaniał do ukrycia nazwiska; wskazują to dość wyraźnie słowa tej samej przedmowy: wydawcy usunęli akrostycha głównie dlatego, ażeby „się zabieżało uszczypkom adwersarzów, którzy takie pieśni zwykli szacować i z nich szydzić“.

Anonimowo pojawiały się nietylko teksty pieśni, ale i melodje, pisane do nich. Wyjątkowo tylko umieszczał kompozytor swój monogram. Odcyfrowanie monogramów czy autora czy kompozytora nie jest trudne: w większości wypadków jest bezwzględnie pewne; nieraz zaś jest niemożliwe, a nadto utrudnione i skomplikowane przez to, że monogram autora można brać za monogram kompozytora i odwrotnie. Zdawałoby się więc, że w takich razach niema mowy o zadawalającem rozwiązaniu sprawy. Tymczasem tak nie jest; owszem, niemal pewną wskazówką, jak należy rozstrzygnąć wątpliwości, jest zasada, występująca stale we wszystkich drukach pieśni, opatrzonych monogramem (zarówno w kancjonałach, jak i w pieśniach luźnie wydanych), a mianowicie: Monogram autora tekstu, ewentualnie tłumacza, widnieje zawsze pod tytułem pieśni, gdy zaś monogram kompozytora znajduje się na końcu melodji i to na systemie nutowym. Na tej podstawie można więc sprostować mylny pogląd ks. dra Warmińskiego [3]) na monogramistę E. H. w kancjonale Seklucjana z r. 1559 (str. 103 r):

Znajduje się tam łacińska pieśń „Benedictio mensae“ ze słowami: „Quae nunc sumemus“, przełożona na polskie przez Andrzeja Trzycieskiego słowami: „Panie Boże wiecznej chwały“. Nad łacińskim tekstem umieszczone są litery **E. H.**, nad polskim monogram Trzycieskiego. X. Warmiński uważa Trzycieskiego za autora obydwóch tekstów, gdy monogramista **E. H.** jest według niego kompozytorem melodji, dodanej do tej pieśni. Nie zauważył jednak ks. Warmiński, że bezpośrednio dalej umieścił Seklucjan łacińską pieśń „Quod sumus utilibus dapibus“ z polskim przekładem: „Bądź chwała Panie, Tobie za te dary Twoje“ z temi samemi monogramami **E. H.** i **A. T.** a zarazem z tą samą melodją, co poprzednio, jeno zaopatrzoną na końcu monogramem **W. S.**, t. j. kompozytora Wacława Szamotulczyka. Sprawa przedstawia się więc w ten sposób, że autorem tekstu łacińskiego, a nie kompozytorem, jest monogramista **E. H.**, Andrzej Trzycieski zaś jest tłumaczem tego tekstu do melodji W. Szamotulczyka. Czyje nazwisko oznacza monogram **E. H.**, tego nie umiem powiedzieć. Jestto zresztą rzecz historyka literatury; ja zaś zajmuję się wyłącznie muzyczną stroną naszych pieśni religijnych XVI wieku.

Na tej samej zasadzie, że monogram umieszczony w tytule oznacza autora tekstu, a nie kompozytora, uznać trzeba monogramistę **M. H.**, t. j. Michała Hey Stawickiego za poetę, a nie za muzyka. Wskazuje to zresztą sam tytuł jego „Pieśni duchownych“, drukowanych w Królewcu u Augezdeckiego w r. 1554; są one bowiem „uczy-

1) *A. Samuel i J. Seklucjan*, Poznań 1906, str. 466.

2) Adam Jocher *Obraz bibl. hist. lit.* III 265; Karol Łepkowski, *O kancjonale puławskim* 1887, str. 97. — 3) Op. cit. str. 470.

nione na noty, których przy dworze używają“, a więc są to nowe słowa do melodyj, już przedtem istniejących i rozpowszechnionych. Michał Hey jest zatem autorem tekstu zarówno tych pieśni, ujętych w całość, jak i trzech innych pieśni, luźnie wydanych: 1) „Pieśń uczyniona na wesele Jana Kostki“ z r. 1556 u Łazarza i 1558 u Siebeneychera, 2) „Rozważanie żywota chrześcijańskiemu człowiekowi“ z r. 1559 u Siebeneychera, 3) „Wiara doskonała“ z r. 1559. Ich czterogłosowa muzyka jest kompozycją anonima.

Największą ilość monogramów zawierają kancjonały Jana Seklucjana z r. 1547 i 1559, Bartłomieja Groickiego z r. 1559 i najpopularniejszy w XVI wieku kancjonał Piotra Artomiusa w swych kilkunastu wydaniach, drukowanych od r. 1578 do 1648, przyczem wybitniejsi autorowie pojawiają się z pełnem nazwiskiem lub z monogramem; a więc Andrzej Trzycieski (A. T.), Mikołaj Rey (M. R.), Jakób Lubelczyk (J. L.). Inni najczęściej kryją się poza monogram: J. Z. = Jan Zaremba, S. Z. = Szymon Zacius, J. S. = Jakób Sylvius. Czy tensam monogram J. S., umieszczony przy pieśni na uśmierzenie morowego powietrza (kancjonał Seklucjana z r. 1559, str. 81) oznacza Jakóba Sylviusa czy Jana Seklucjana (jak twierdzi X. dr. Warmiński, str. 466), trudno rozstrzygnąć. Artomius posługuje się monogramem P. A. G. (Petrus Artomius Grodiscensis), jako autor pieśni „Panie, pókiż wżdy swej sprawiedliwości“ z r. 1574, do dnia dzisiejszego śpiewanej w kościele ewangelickim. Monogram A. K. oznacza Andrzeja Koteniusa, drukarza toruńskiego, wydawcę kancjonału Artomiusa.

Najwięcej wątpliwości nasuwa monogram **B. W.**, występujący w kancjonale Seklucjana z r. 1559 (str. 47) przy psalmie 102: „Chwal duszo ma Pana mego“. Za Wiszniewskim (Hist. lit. VI. 471) odczytywano go jako monogram Bernarda Wapowskiego; dopiero A. Brückner[4]), a za nim X. dr. Warmiński[5]) wykazali, że takie rozwiązanie jest mylne i wyrazili przypuszczenie, że litery te oznaczają Bernarda Wojewódkę. Luźnie wydany psalm 50 „Zmiłuj się nademną Boże“ (u Siebeneychera 1558) zaopatrzony jest monogramem **B. V.**, co już komplikuje sprawę; niełatwo bowiem sobie wyobrazić, aby Wojewódka pisał się przez **V.** Tegoż monogramu nie można jednakże chyba łączyć z autorem noworocznej pieśni, wydanej u Siebeneychera w r. 1566, „Nowe lato, albo prośba do Pana Boga o rzeczy potrzebne na każdy Nowy Rok“, w której spotykamy skrócone nazwisko autora: Woy. Baz. Scebr. Estreicher (Bibljogr. XII. 403) odczytuje to jako Wojciech Baseus i umieszcza tę pieśń pod nazwiskiem Albertus Baseus (tom X). Powtarza to za nim Mikołaj Bobowski[6]); nie powołując się na Estreichera, mówi on: „Patrjotyczną tę modlitwę ułożył Wojciech Basseus ze Szczebrzeszyna, autor gramatyki łacińskiej „Observationum grammaticarum libri V“, Siebeneycher 1567“. Ale wypada zwrócić uwagę na drobny szczegół: oryginalny druk pieśni z r. 1566 zawiera skrót „Baz.“, a nie „Bas.“, jak drukuje Estreicher; Bobowski zaś dodaje samowolnie drugie s (Bass.), gdy tymczasem na egzemplarzu gramatyki, znajdującym się w bibljotece Hutten-Czapskiego[7]), nazwisko drukowane jest przez jedno s. Mimochodem zaznaczę, że pieśń „Nowe lato“ weszła mimo swej katolickiej tendencji do kancjonałów protestanckich (p. Artomius, Nr 46).

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) *Mikołaj Rey,* Kraków 1905, str 64. — [2]) Op. cit. str. 462. — [3]) *Polskie pieśni katolickie,* Kraków 1893 str. 368. — [4]) *Katalog* wyd. F. Kopera 1900, Nr. 291.

Tekst do Psalmów

według przekładu Jana Kochanowskiego.

LXXVII.

Voce mea ad Dominum clamavi.

Pana ja wzywać będę, dokądem żywy,
A On w uszy swe przyjmie mój głos płaczliwy,
Do tegom się ja uciekł czasu trudności,
Do tegom ręce ściągnął w nocne ciemności.

Dusza natenczas ani się cieszyć dała,
Ale do Pana tylko z płaczem wzdychała;
Woławszy, narzekawszy, głosu nie staje,
Sen troski widząc indziej skrzydła podaje.

Przychodzi mi na myśl dawniejsze lata,
Co dla swych za pierwszego Pan czynił świata;
Wspomniałem swe wdzięczne pieśni, któremi
Litość Pańska nademną znaczna na ziemi —

I myśliłem w sercu swem: Także na wieki —
Już wypadł ja nieszczęsny z Pańskiej opieki?
Ani się już da przywieść, aby smutnemu
Łaskę jeszcze okazał słudze swojemu?

Czyli już miłosierdzie Jego ustało,
Czy się wiekuistego słowa przebrało?
Czy zgoła Pan zapomniał, co to żałować?
Ani łaski w gniewie swym chce okazować?

Co mówię? — ręka Pańska niesie odmiany;
Ja przedsię, jakomkolwiek jest zafrasowany,
Nie zapomnię wyznawać Twojej mądrości,
Twoich czynów ozdobnych, Twej wielmożności;

Wspomionę Twoje sprawy niewysłowione,
Sprawy dawne rozumem nieogarnione,
Będę rozważał Twoje postępki święte,
Będę powiadał sądy Twe niepojęte.

Świętobliwe Twe drogi, wszechmocny Boże!
Tobie świat nic równego podać nie może,
Okazałeś swą możność i dziwne siły,
Kiedyś z Egiptu wywiódł swój naród miły.

Widziały Cię, o Boże! wody, widziały.
I lękły się, a morskie przepaści drżały,
Chmury z hukiem linęły deszcz niesłychany,
Linęły grad gwałtowny z wichrem zmieszany;

Twoje ogniste strzały, Twe straszne gromy,
Latały, a niebieskie trzaskały domy,
Roiły się po niebie w krąg łyskawice,
A strach zdejmował wszytki ziemskie granice.

Na morzu ścieżki Twoje, na wodach drogi,
Ale nie poszlakował żaden Twej nogi,
Przewiodłeś, jako stado, za Mojżeszowym
I za powodem, lud swój Aaronowym.

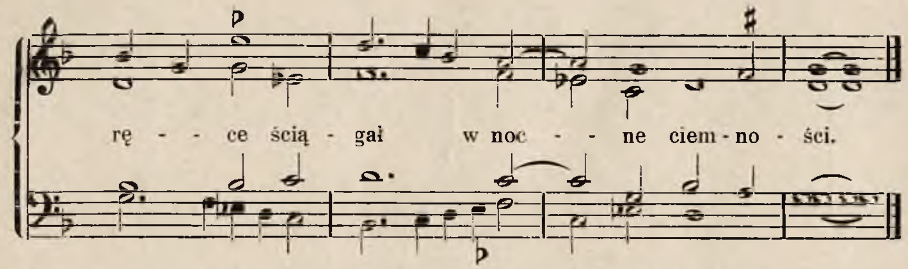
LXXVIII.

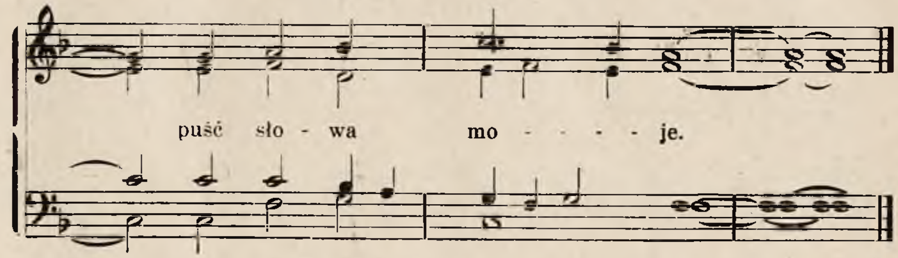
Attendite popule meus legem meam.

Słuchaj, wierny mój zborze! otwórz uszy swoje,
A do serca poważne przypuść słowa moje:

Dziwne gadki wam powiem, dziwne przypowieści,
Lecz jako dziwne, to też i prawdziwe wieści.
Czegośmy się od ojców naszych nasłuchali,
Kiedy siłę i cuda Pańskie wyznawali;
Wola Jego tak była: To prawo wszystkiemu
Potomstwu jest podane Izrahelowemu,
Aby ojcowie synom wiecznie winni byli
Dzieje Pańskie przekładać, a ci się uczyli
Pana w potrzebach szukać, sprawy pamiętali
I jego świętobliwych ustaw przestrzegali,
Aby nie byli ojcom podobnymi, spornemu
Narodowi i łaski Pańskiej niewdzięcznemu,
Którzy nie dobrze się w swej czuli powinności,
Ani postępowali z Bogiem w uprzejmości.
Synowie Efraimowi, męże doświadczeni
I łukiem nieomylnym władać nauczeni,
W potrzebie tył podali, czemu? bo wzgardzili
Przymierzem Pańskiem, ani praw posłuszni byli,
Dobrodziejstwa i cudów jego zapomnieli,
Które ich starszy w polach egipskich widzieli:
Morze na poły przedarł, one przeprowadził,
Wodę i ztąd i zowąd jako wał usadził,
Przydał im wodze: na dniu obłok znakomity,
A w nocy nieprzejźrzanej ogień nie pokryty;
Twardą skałę przeraził, a oto z kamienia
Zdrój przeźroczysty wypadł nowego strumienia,
A ci tam więc pragnienie wodą ugasili —
Ale Pana przeciwko sobie zapalili.
Kusząc go w sercach swoich, a niehamowanemu
Pożądając pokarmu brzuchowi swojemu.
To już (powiada) laską uderzył, a z skały
Zdrój wystrzelił i bystre strumienie wezbrały:
Będzieli też chleba mógł także nagotować
I głodne ludzie swoje mięsem opatrować?
To Pan słysząc, wielkim jest gniewem poruszony,
Wielki na niewdzięczny lud ogień zapalony
Przeto, że wszechmości Jego nie dufali,
Ani w Nim swej nadzieje głupi pokładali.
I zebrał płodne chmury i otworzył nieba,
I spuścił im dostatek niebieskiego chleba;
Chleb anielski człowiek jadł, jeszcze mało na tem —
Rozkazał Eurom stanąć, wiatr z południa zatem
Ćmę wielką ptastwa przygnał, jakie więc zamieci
W piaszczystych polach pędzi, gdy pierzchliwy leci;
W obóz prosto i w koło namiotów padali
Ptacy nieprzeliczeni, a ci używali,
Używali do sytu, chęć przedsię zostaje,
A Pan wedla łakomstwa dostatku dodaje.
Jeszcze jedli, jeszcze im w gębie mięso tkwiało,
Gdy się Pańskie przeklęctwo na nich okazało:
Ludzie co naprzedniejsze, ludzie znakomici
We wszystkim Izrahelu nagle są pobici.
Imo to wszystko przedsię oni nie przestali
Swych złości, ani dziwów Pańskich uważali,
Więc też w rozlicznych troskach strawili swe lata
I przed czasem nędznego dokonali świata.
Przygodami, nieszczęściem dziwnem utrapieni,
A prawie widomemi plagami dotknieni,
Dopiero niebożęta do Pana wzdychali,
Dopiero się do Niego z płaczem uciekali
I wspomionęli, że Pan ich zbawicielem,
Że Bóg ze wszech Nawyższy ich odkupicielem.
Więc sobie twarzy smutne i mowę zmyślali
Nabożną, ale serca nic nie przykładali,
Ani Panu w przymierzu zachowali wiary;
Ale Pan, który niema w miłosierdziu miary,
Sam z chęci swej zatłumił i zatarł ich złości,
Ani się dał rozwodzić swej zapalczywości;
Wspomionął, że są ciało i duch niewrócony,
Kiedy raz będzie z swego mieszkania ruszony,
Jako wielokroć oni Pana obrazili
W pustyniach twardych i do gniewu przywodzili,
Szemrąc przeciwko Jemu i z swej nikczemności
Miarkując Jego siłę i Jego możności!
Nie pomnieli, jako Pan dziwnie je wybawił
I połamawszy pęta, na swobodzie stawił,
Jako cuda niezwykłe, cuda niesłychane
W Egipcie okazował: rzeki nieprzebrane
W krew obrócił, krwią wszytki strumienie płynęły,
A w nieznośnem pragnieniu ludziom usta schnęły,
To je mszyce rozliczne i muchy kąsały,
To żaby po pałacach mierzione czołgały,
To chrząszcze, to szarańcze zboża polne żarły,
Mrozem winnice więdły, mrozem sady marły,
Grad woły, grad wielbłądy na ziemię obalił,
A jeśli co grad minął, to grom srogi spalił.
Gniew Pański na nie przyszedł, przyszło udręczenie
I ciężkie niewidomych szatanów trapienie;
A śmierć nie próżnowała, jednako morząc
Okrutna, wieki ludzkie i rodzaj bydlęcy,
Płód we wszystkim Egipcie pierworodny zbiła
I kwiat rzeźwej młodości nagle posuszyła —
A Pan lud swój wybrany zajął jako owce
I przyprowadził w cale, a ich prześladowce
Bystre morze pożarło; wiódł je pustyniami
Aż do kraju, który wziął sam swemi rękami,
I wyrzucił im gwoli pohańce butliwe,
A między nie podzielił włości osobliwe —
I mieszkali w ich zamcech, a przedsię nie byli
Wdzięczni tak znacznej łaski, przedsię odstąpili
Ustaw Pańskich i także, jako przedojcowie,
Nie wytrwali statecznie w podanej umowie;
Obrócili się nazad, jako łuk zdradliwy
Za nagłem wyciągnionej spadaniem cięciwy,
Bogów sobie z kamienia nowych nakowali,
I nikczemnym szaleni słupom się kłaniali.
Co Pan widząc na oko, wielce się zapalił
I chęć od Izrahela wszystkę swą oddalił,
Namiotem i ołtarzmi wzgardził Syońskiemi,
Gdzie był mieszkanie sobie ulubił na ziemi;
Arkę nieprzyjaciołom, znak swej wielmożności,
Podał w ręce, podał swej pamiątkę zacności.
On swój lud ulubiony i dziedzictwo swoje
Przywiódł na ostre miecze i na ciężkie boje:
Młódź wysieczono, panny szlubu nie czekały,
Kapłani zbici, wdowy pogrzebu nie miały.
Ocucił się Pan, jako gdy kto snem zmorzony
Wyspał wino wczorajsze i wstał wytrzeźwiony —
I zadał sromotny raz nieprzyjacielowi
I podał go na pośmiech wszystkiemu wiekowi.
Ale władze i rządy, ani Józefowym,
Ani zacnym potomkom zlecił Efraimowym;
Judzie zlecił, Syońskie umiłował skały,
Na których kościół sobie zbudował tak trwały,
Jako ziemia lub niebo, które tak stworzone,
Że starością na wieki nie będzie zwątlone.
Więc Dawida, co teraz za owcami chodził,
Obrał królem, aby lud Izrahelski wodził,
A ten z pilnością pasał i mądrze sprawował,
Jako urząd pasterski jego potrzebował.

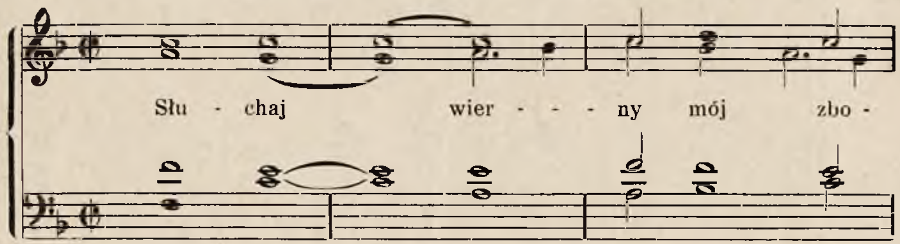
Psalmy Mikołaja Gomółki, — w opracowaniu Dra J. Reissa. (Ciąg dalszy)

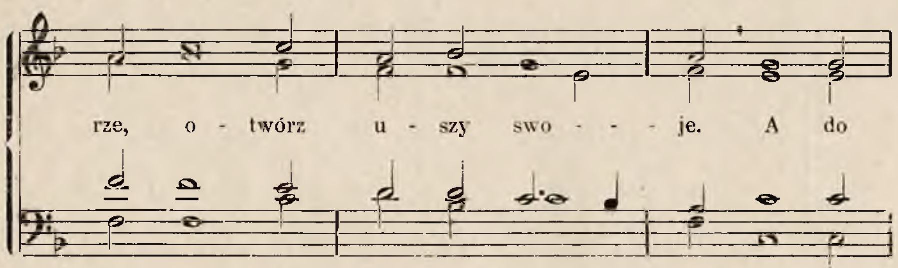


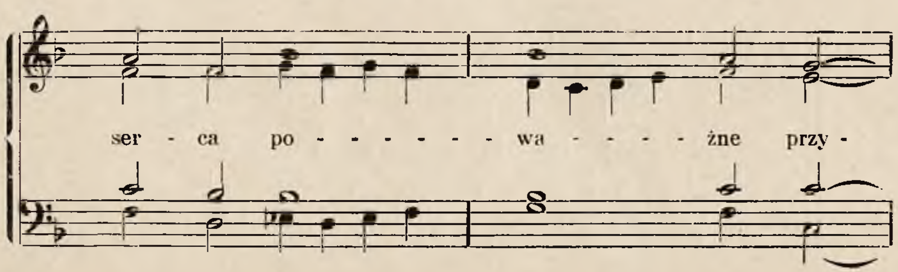


PSALM LXXVIII.

Attendite populе meus legem meam.

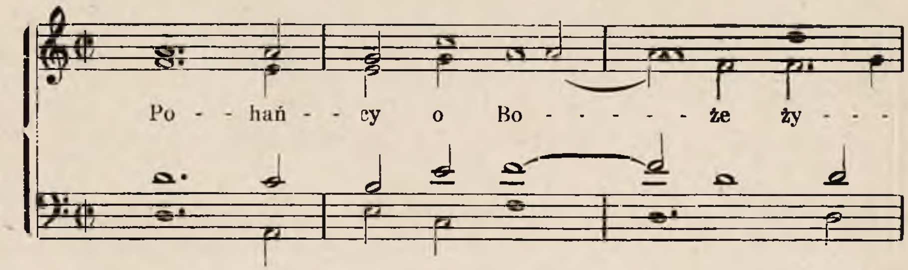


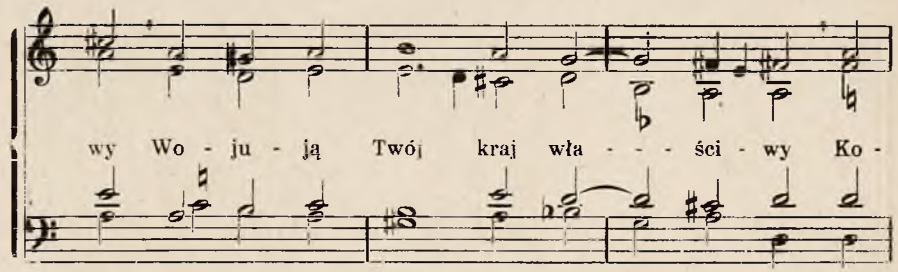




PSALM LXXIX.

Deus venerunt gentes.







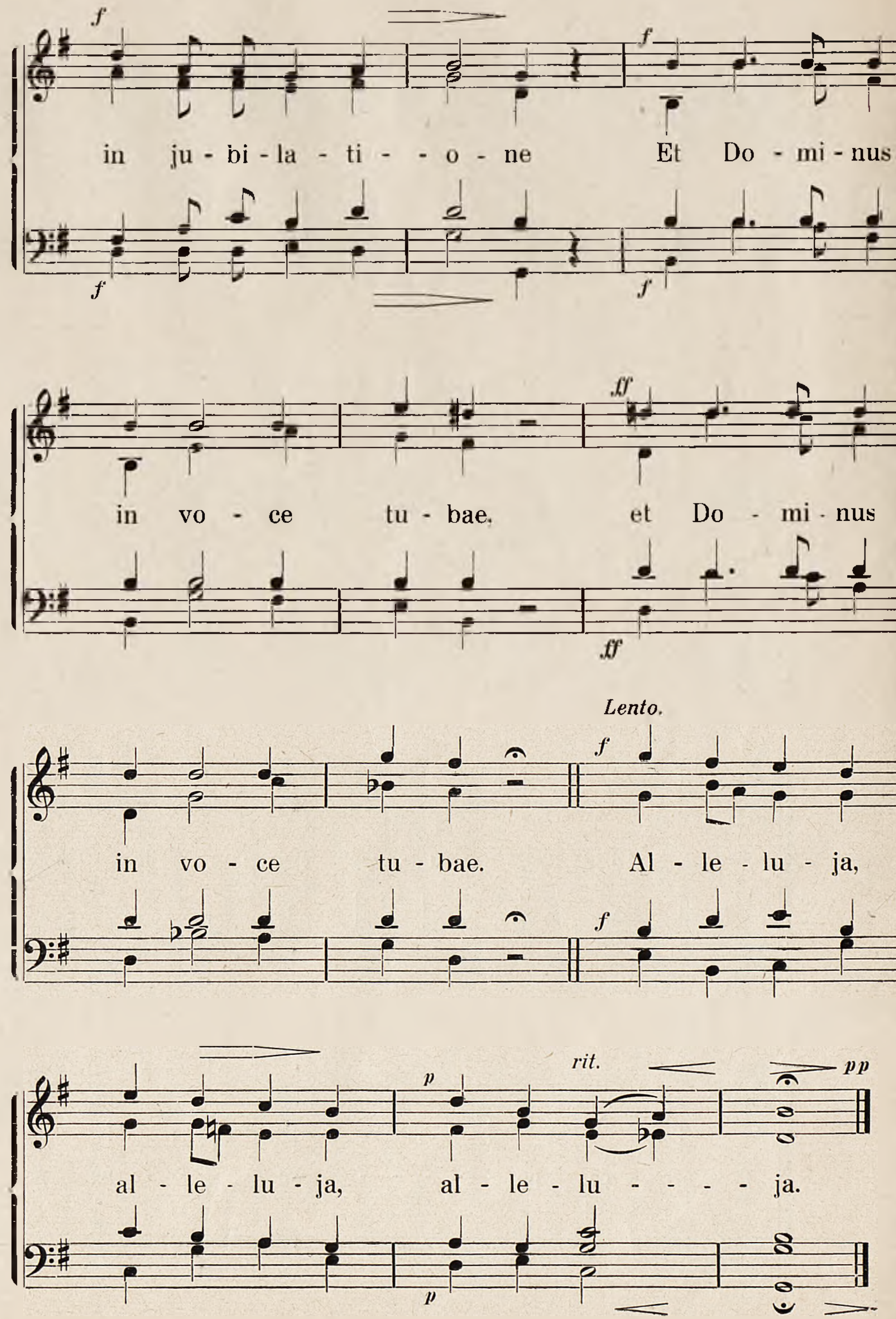
(Chór mieszany).

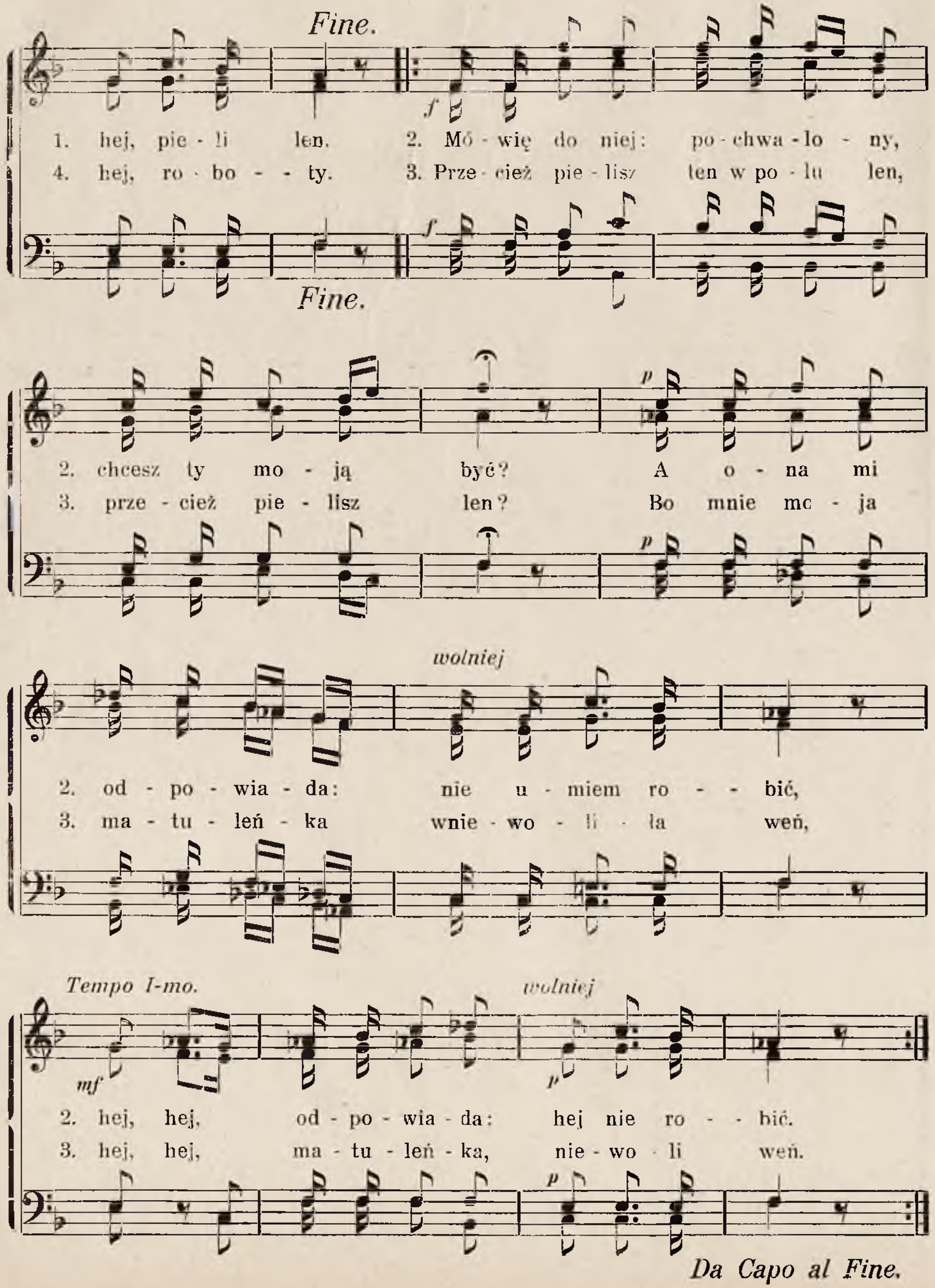
Ascendit Deus...

Offertorium na święto Wniebowstąpienia Pańskiego.

Allegro moderato. *Henryk Miłek.*





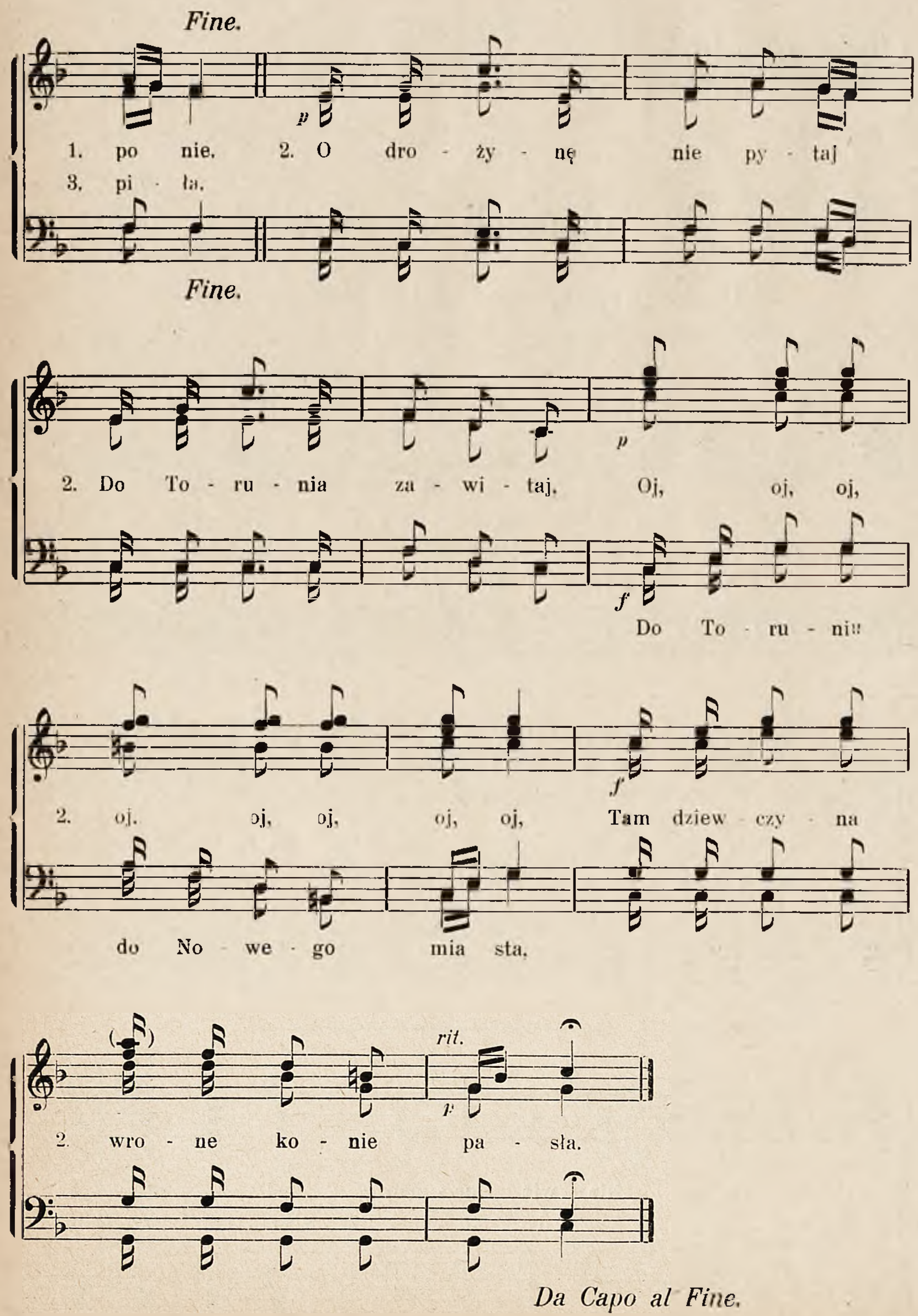


Chór męski.

A z niedzieli na święto...

(Kolberg: Kujawy. — Od Gniewkowa).



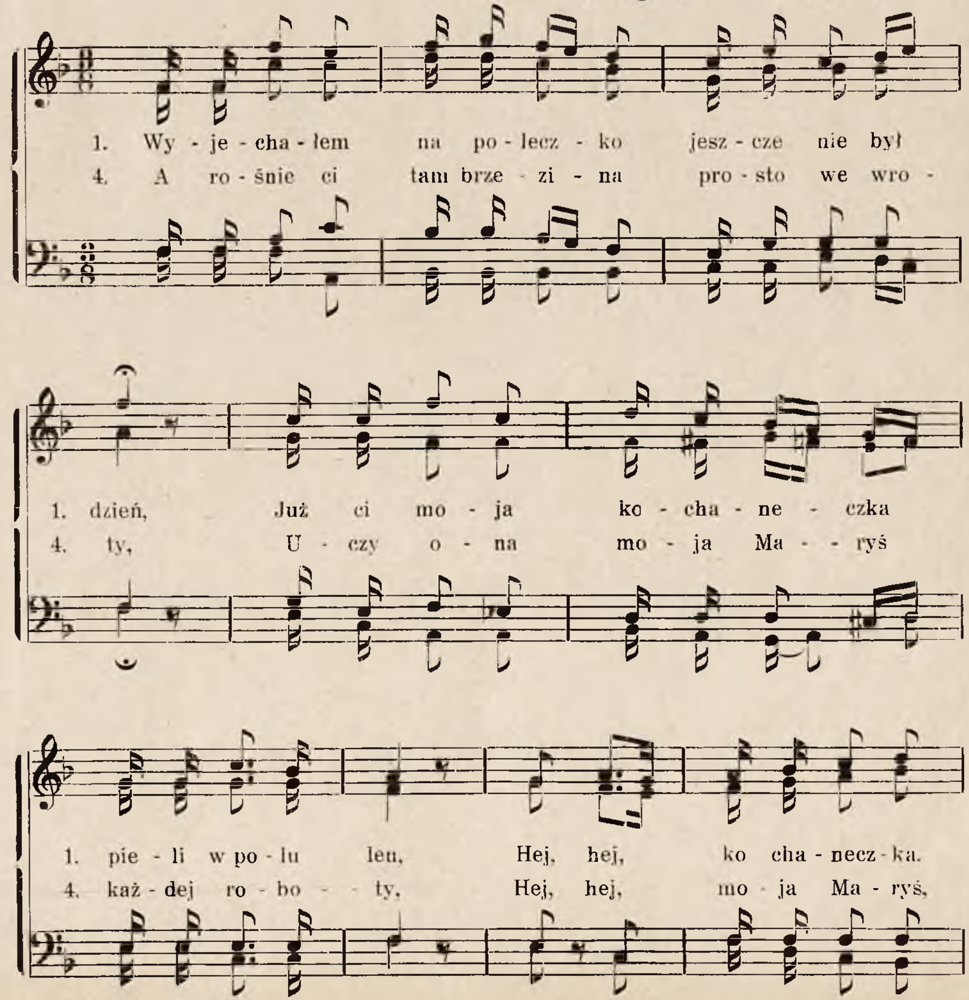


Chór męski.

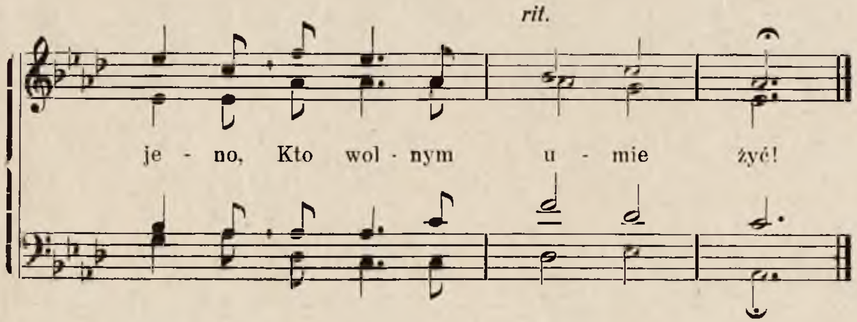
Wyjechałem na poleczko...

(Kolberg: Kujawy. — Od Kowala).

Ułożył Stefan Świtalski.





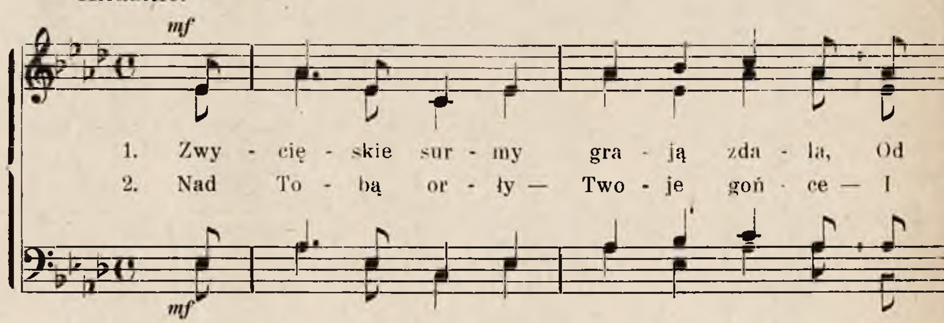


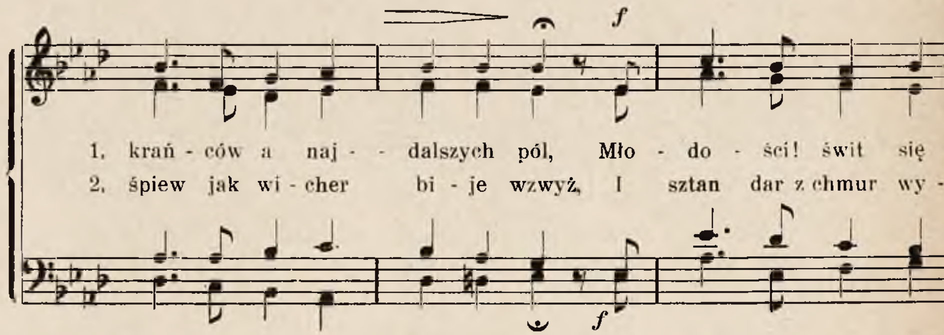
(Chór mieszany).

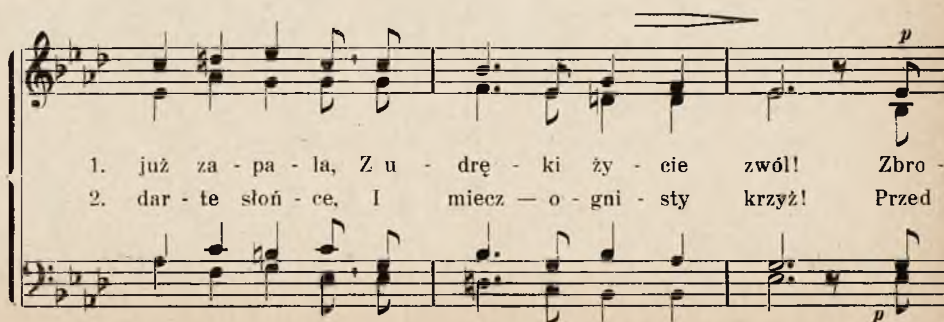
Hymn Młodzieży Polskiej.

Słowa Ant. Waśkowskiego. — Muzyka Ks. Andrz. Nodzyńskiego.

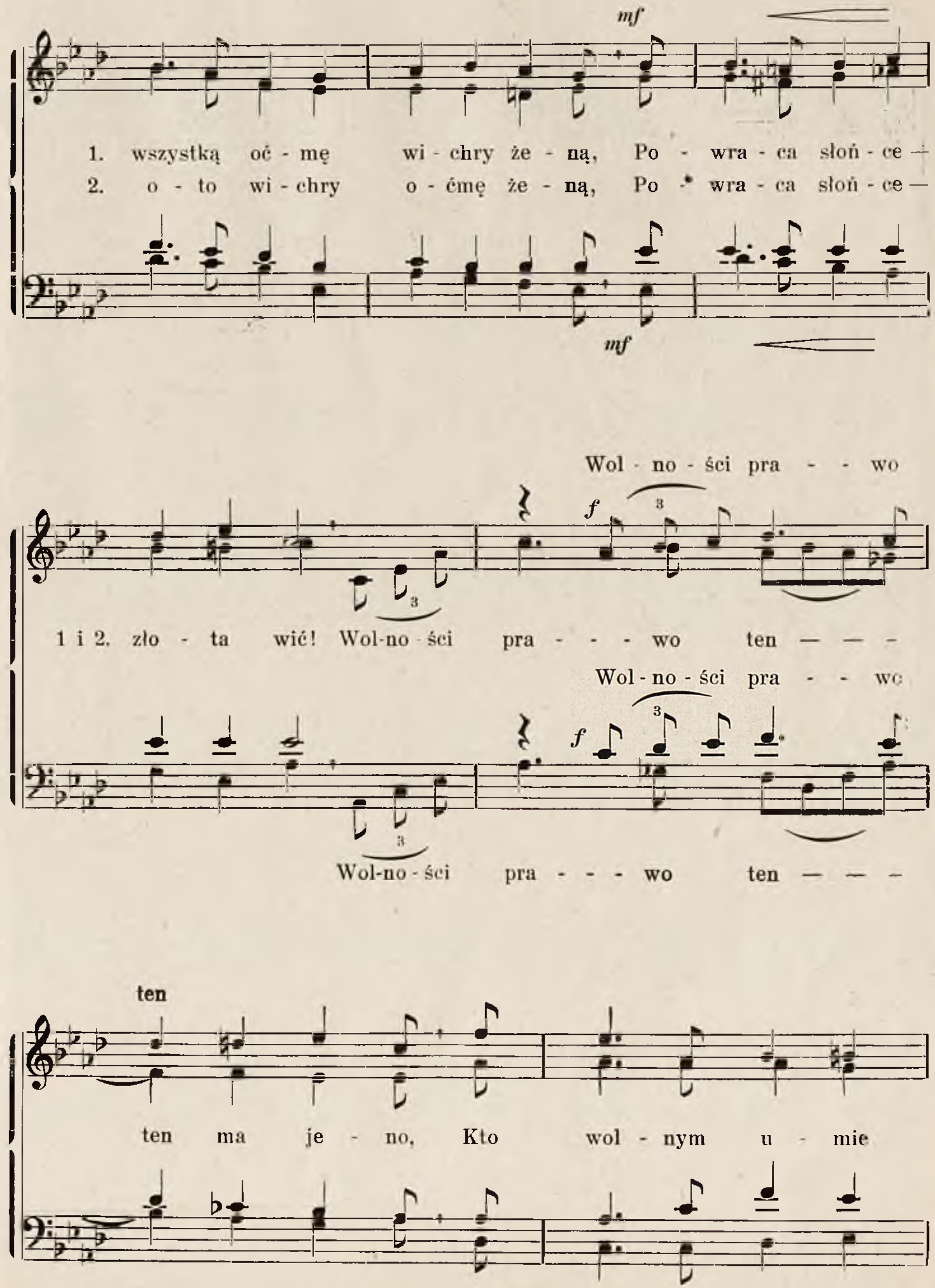
Andante.





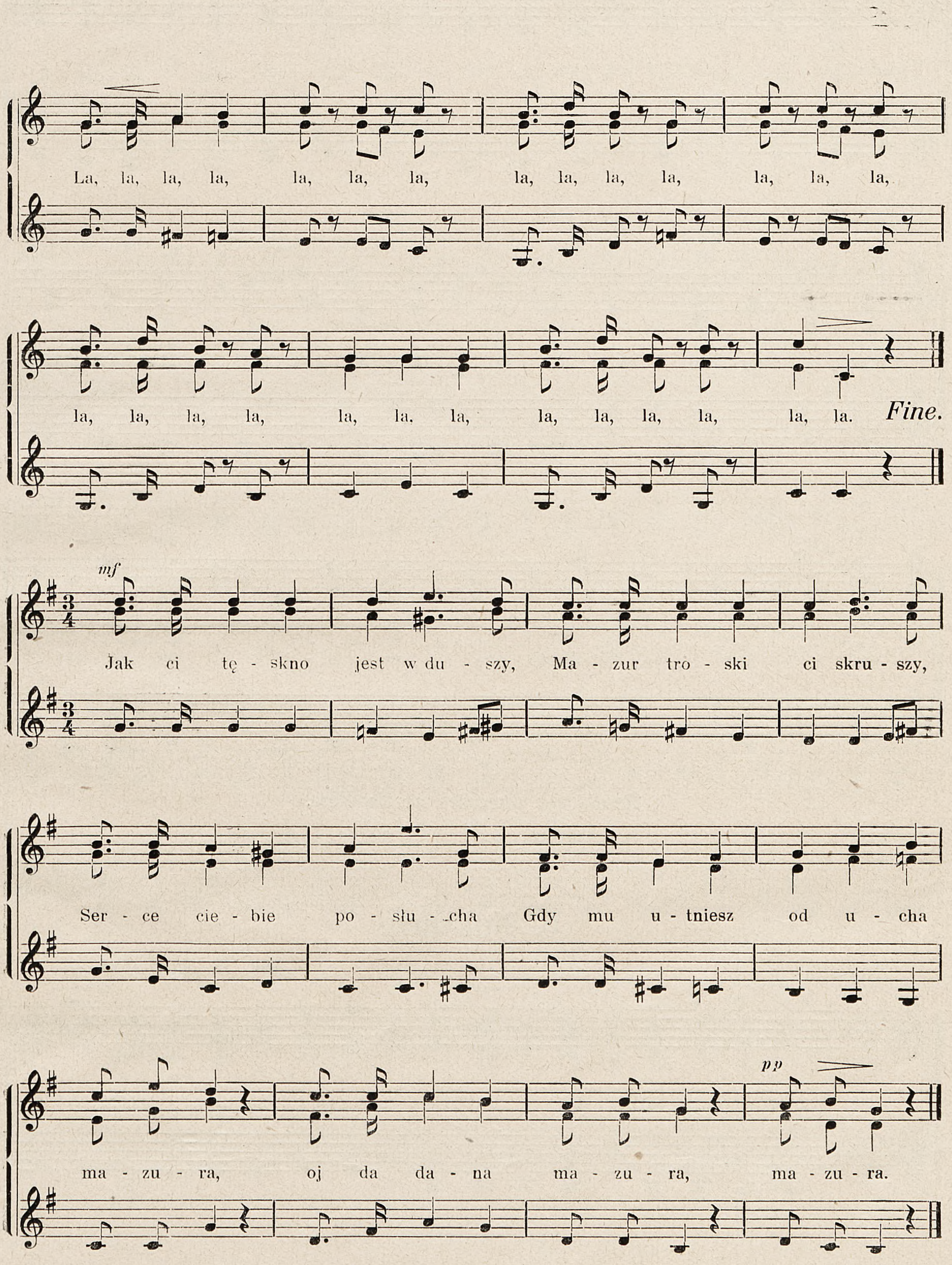



mf
1. i - ce two - je i mie - czy - ska Zna E - u - ro - pa
2. to - bą lat zwy - - cię - skich ty - siąc, Za to - bą śmierć po -
mf
Kto mło dy mu - - sisz
W za - ran - nej łu - - - nie
f
1. wszerz i wzdłuż, W zarannej łu - - - nie sła - - - -
2. tę - gi złej, Kto młody, mu - - - sisz Pol - - - -
W za - ran - nej łu - - nie
Kto mło - dy mu - - sisz
f
W zaran - nej łu - - - nie sła - - - -
Kto mło-dy, mu - - - sisz Pol - - - -
ritard.
ff
p
1. sła - wa bły - ska: Ty, mło - dość! ży - cia stróż! Z ziem
2. Pol - sce przy - siądz, Że wier - nym będziesz jej! Więc
- - wa
- - sce


mf
1. wszystką oć - mę wi - chry że - ną, Po - wra - ca słoń - ce —
2. o - to wi - chry o - ćmę że - ną, Po - wra - ca słoń - ce —
mf
Wol - no - ści pra - - wo
f
1 i 2. zło - ta wić! Wol-no - ści pra - - - wo ten — — -
Wol - no - ści pra - - wo
f
Wol-no - ści pra - - - wo ten — — -
ten
ten ma je - no, Kto wol - nym u - mie

Z zeszytu II-go: „Wieniec Pieśni i Piosenek dla Młodzieży“.

Układ harmoniczny na 3 równe głosy Tomasza Flaszy (ciąg dalszy).



Powtórzyć od La, la, aż do Fine, następnie Trio.

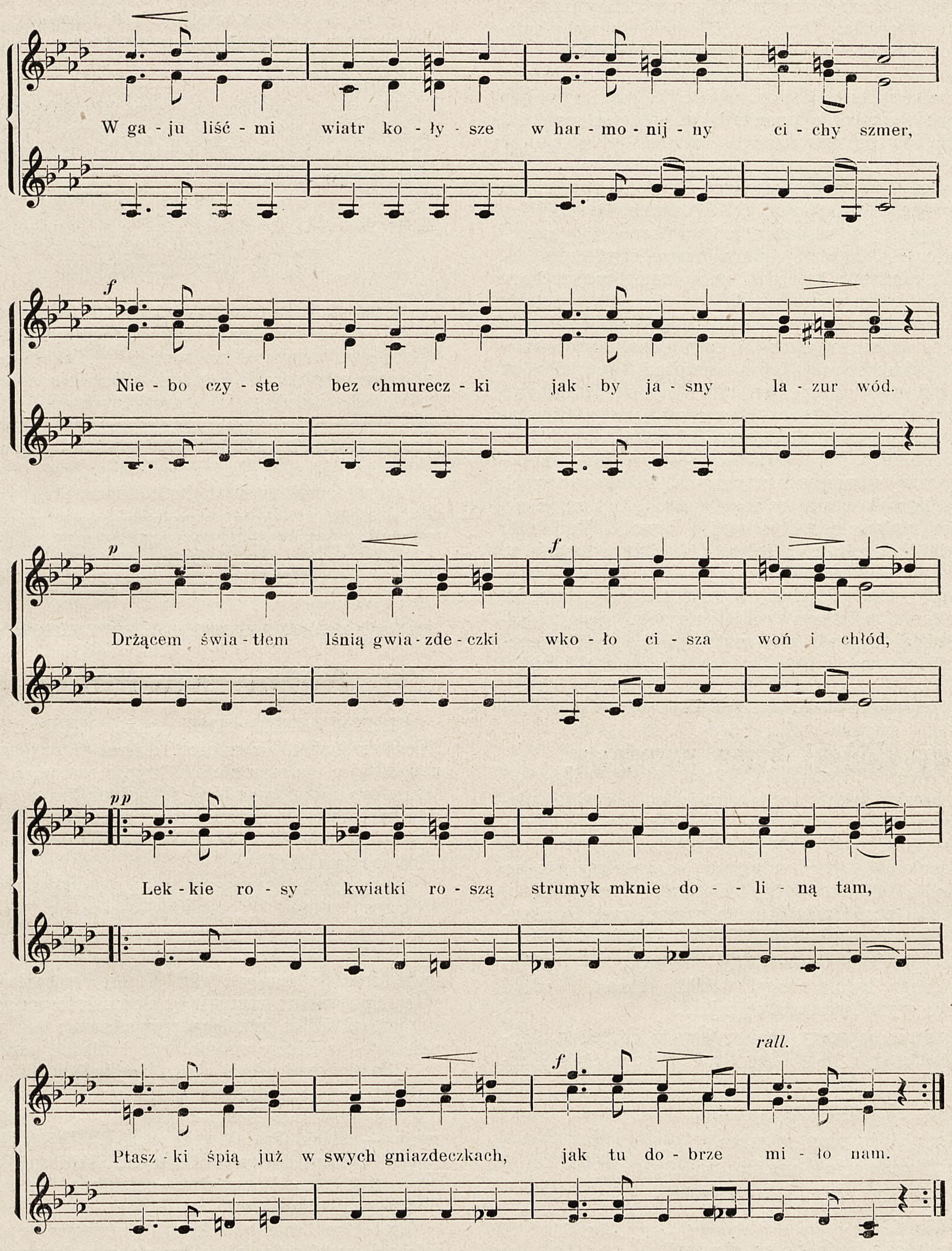


Powtórzyć początek aż do Fine.

6. Nokturn.

Andante. *Mel. K. Studzińskiego.*




W ga - ju liść - mi wiatr ko - ły - sze w har - mo - nij - ny ci - chy szmer,
Nie - bo czy - ste bez chmurecz - ki jak - by ja - sny la - zur wód.
Drżącem świa - tłem lśnią gwia - zde - czki wko - ło ci - sza woń i chłód,
Lek - kie ro - sy kwiatki ro - szą strumyk mknie do - - li - ną tam,
rall.
Ptasz - ki śpią już w swych gniazdeczkach, jak tu do - brze mi - ło nam.

Radjo a twórczość muzyczna.

Kolosalna rola propagandowa radja — jeżeli myślimy o popularyzacji utworów muzycznych, udostępnienie dobrej muzyki jak najszerszym masom społeczeństwa — została już stwierdzona, omówiona i dowiedziona w niezaprzeczalny sposób. Obecnie możemy stwierdzić — iż ścisły związek i wzajemny wpływ rozgłośni na życie muzyczne zyskał i zyskuje jeszcze na sile. W roku ubiegłym miał miejsce wypadek odtworzenia w jednej z rozgłośni niemieckich utworu muzycznego, napisanego specjalnie dla radja.

Wydawałoby się może dziwnem stawiane sprawy na tej płaszczyźnie. Można powziąć mniemanie, iż specjalne utwory nadają się do nadawania i odbioru drogą radjową. Tak nie jest. Narazie mamy jeszcze zbyt mało doświadczenia, aby móc twierdzić cośkolwiek konkretnego w tej materji. Różne warunki odbioru, stan pogody i cały szereg ubocznych czynników wpływają niejednokrotnie na czystość i dobroć odbioru. Wiemy jednak, czy z własnego doświadczenia, czy też z rozważań specjalistów, że barwa głosu czy instrumentu nie zawsze jednakowo dobrze zostaje oddaną przez aparat odbiorczy. Innemi słowy, nie każdy głos i nie każdy instrument jest jednakowo radjofoniczny. Na tej płaszczyźnie właśnie trzebaby ująć sprawę utworów muzycznych, komponowanych specjalnie dla wykonania w rozgłośniach. Opierając się na pewnym materjale faktycznym, Paweł Hindemith skomponował koncert kameralny z udziałem organów, przystosowany do warunków odbioru przez radjo. Z chwilą, gdy większy materjał doświadczalny da możność ściślejszego ustalenia radjofoniczności poszczególnych instrumentów, będziemy może mogli mówić o specjalnym „stylu“ muzycznym w zastosowaniu do radja.

Nowy chiński hymn narodowy.

Nowy chiński rząd nacjonalistyczny rozpisał niedawno temu konkurs na hymn narodowy. Ze 150 nadesłanych utworów wybrano cztery najlepsze, które następnie odśpiewał chór mieszany, składający się ze 4 nauczycieli, 4 dziewcząt i 10 chłopców nauskińskiej szkoły średniej przed ministrem oświaty i radą konkursową, mającą ostatecznie zadecydować o wyborze.

Nagrodę przyznano studentowi muzyki Chen Meichu'owi, którego hymn zdobył wielki sukces i odtąd będzie narodowym hymnem chińskim.

Tekst hymnu napisany jest w języku chińskim, literackim i składa się z 12 wierszy po 4 słowa w stylu Konfucjusza. Ciekawy utwór brzmi:

„Trzy są hasła dla narodu,
Niech służą nam za wzór,
Kraj nasz niech urośnie w siłę,
I pokój w nim niech mieszka.
Precz wszystkie inne hasła,
Niech one będą naszą strażą.
Rano, wieczór, bezustannie,
Kroczyć będziemy po drodze drogich nauk.
Ślubujemy w pilności się ćwiczyć i odwadze,
Zawsze prawdzie i wierności służyć,
A wspólnemi siły osiągniemy cel“.

Konstytucja apostolska

o liturgji, śpiewie gregorjańskim i muzyce kościelnej.

„Acta Apostolicae Sedis“ z 6 lutego b. r. ogłaszają Konstytucję Apostolską o konieczności otaczania szczególną troską liturgji, śpiewu gregorjańskiego i muzyki kościelnej.

Wszyscy kandydaci do stanu kapłańskiego winni od wczesnej młodości uczyć się śpiewu gregorjańskiego i muzyki kościelnej. W seminarjach i innych zakładach wychowania kościelnego mają być urządzone częste, prawie codzienne lekcje śpiewu kościelnego; w ten sposób śpiew chóralny odzyska swą świetność, a szkoły muzyki kościelnej znajdą warunki pomyślniejszego rozwoju. Uprawiany ma być śpiew gregorjański w edycji watykańskiej.

Konstytucja apostolska zaleca szkoły muzyczne, które obok śpiewu gregorjańskiego pielęgnują także polifonję sakralną i wskazuje na konieczność zakładania ich nie tylko przy katedrach i dużych kościołach, lecz także przy kościołach mniejszych i parafjalnych. Śpiew z akompanjamentem instrumentów nie jest ideałem Kościoła; zresztą Kościół posiada tradycyjny instrument muzyczny w postaci organów. Lud przez śpiew brał niegdyś czynny udział w nabożeństwach kościelnych. Należy przywrócić ten zwyczaj a szkoły, stowarzyszenia, bractwa pobożne i związki mogą okazać tu wybitną pomoc. Biskupi będą dbali o zorganizowanie tej nauki wśród ludu.

Różne wiadomości.

ODZNACZENIE PROF. AL. MICHAŁOWSKIEGO. „Monitor Polski“ zamieścił dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu złotego krzyża zasługi Aleksandrowi Michałowskiemu, pianiście i kompozytorowi, profesorowi wyższej szkoły muzycznej im. Fryderyka Chopina za zasługi, położone na polu pracy artystycznej, pedagogicznej i kompozytorskiej.

WSZECHSŁOWIAŃSKI ZJAZD ŚPIEWACZY W POZNANIU. Jedną z najkulturalniejszych atrakcyj Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, będzie Zjazd Śpiewaczy wszystkich chórów słowiańskich od 18—22 maja, oraz połączony z nim Wielki Festival Muzyki Polskiej. Śpiewactwo rozumiejąc doniosłość podobnej imprezy, już od kilku miesięcy przygotowuje tak utwory wyznaczone na chóry ogólne, jak i pieśni popisowe.

Zgłosiły swój udział chóry Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Łużyc, emigracji ukraińskiej i rosyjskiej i śpiewactwo polskie z Niemiec (Berlin — Westfalja — Nadrenja — Śląsk Opolski), Francji (Paryż i okręg Lille), Śląska Cieszyńskiego i Ameryki. Najliczniej oczywiście reprezentowane śpiewactwo polskie z kraju, a w tem Związek Wielkopolski.

Protektorat nad zjazdem i pierwszym wielkim Festivalem Muzyki polskiej, który się odbędzie w tym samym czasie i przeciągnie się dłużej, objął p. Prezydent Rzeczypospolitej, a organizacją zjazdu zajmuje się komitet wykonawczy. Komitet wykonawczy, który tworzą: dr. Surzyński, dyr. Bojarski, gen. sekr. Barwicki, oraz prof. Raczkowski, Kwaśnik i Wiechowicz, pracuje usilnie, aby zapewnić gościom możliwe i dogodne warunki pobytu,

a przedewszystkiem, aby tak występy chórów masowych, jak i popisy poszczególnych kół stały na wysokim poziomie artystycznym. W miesiącu marcu wygłosili członkowie Komitetu Wykonawczego przez radjo szereg odczytów tak o Zjeździe samym, jak i o znaczeniu śpiewactwa w kulturze narodów. Krótkie komunikaty będą przez radjo nadawane każdej niedzieli.

MIĘDZYNARODOWE KONKURSY MUZYCZNE W dniach 22 i 23 czerwca b. r. odbędą się w Saint-Quentin wielkie międzynarodowe konkursy muzyczne o nagrody Federation Nationale de France. W konkursach tych brać mogą udział wszelkiego rodzaju Stowarzyszenia muzyczne, a więc chóry męskie, żeńskie i mieszane, orkiestry symfoniczne, oraz zespoły specjalnych instrumentów. Również w Marsylji w dniach 19 i 20 maja odbędą się narodowe i międzynarodowe konkursy muzyczne, organizowane przez „Federation Nationale des Societes Musicales de Buches-du-Rhone“.

ROZWIJANIE MUZYKALNOŚCI U DZIECI DROGĄ RADJOWĄ. Towarzystwo „Radio Corporation of America“ podjęło inicjatywę, aby nadawać systematycznie koncerty muzyki plastycznej dla szkół drogą radjową. Dzielić się one będą na cztery grupy po 12 koncertów, uwzględniających wiek i rozwój umysłowy młodzieży szkolnej. Koncerty te będą transmitowane przez 26 radjostacyj nadawczych na wszystkie szkoły Stanów Zjednoczonych. Mają one na celu rozwijanie wśród dzieci poczucia muzycznego i przyzwyczajenia ich od wczesnego wieku do słuchania muzyki symfonicznej i kameralnej.

Kierownictwo „Polskiego Radja“, uznając doniosłość i pożyteczność umuzykalnienia dzieci i młodzieży przez radjo, opracowuje metody systematycznej współpracy ze szkołami, wzorując się na przyjętej w tym względzie organizacji w szkołach angielskich.

FESTIVAL MUZYKI KAMERALNEJ W HASLEMERE (Surrey — Anglja). Od dnia 19—31 sierpnia (włącznie) w roku bieżącym odbędzie się w Haslemere, w Anglji, Festival Muzyki Kameralnej pod dyrekcją Arnolda Dolmetsch.

W programie koncertowym pierwszego tygodnia zapowiedziane są następujące utwory: 1) Muzyka angielska z okresu Jakobitów (koniec XVII wieku i początek XVIII); 2) Muzyka włoska i hiszpańska; 3) Koncert Bacha; 4) Muzyka francuska; 5) Muzyka religijna wokalna i instrumentalna; 6) Muzyka rytmiczna XVII w. i tańce współczesne.

Program drugiego tygodnia obejmuje: 1) Muzyka angielska z okresu Tudorów (wiek XVI); 2) Koncert Bacha; 3) Koncert Locke'go i Purcell'a; 4) Muzyka włoska i francuska; 5) Koncert Händla i Bacha; 6) Maskarada, przedstawiająca starodawną muzykę hiszpańską i tańce.

BIOGRAFJA MUSSORGSKIEGO wyszła po niemiecku z pod pióra Oskara von Riesemanna. Mussorgskij, z zawodu urzędnik, z zamiłowania pianista, wszedł w grono takich przyjaciół, jak Borodin, Cui, Rimskij-Korsakow i Bałakirew — wszyscy muzycy-amatorzy z wyjątkiem jednego zawodowca: Rimskiego-Korsakowa. Mussorgskij mieszkał razem z Rimskim i korzystał z wspólnego pianina popołudniu, przyszedłszy z biura, podczas gdy Rimskij grał i komponował rano. Mussorgskij był za życia kompletnie niezrozumiany i bojkotowany przez urzędową muzykę rosyjską. Umarł w 42 roku życia, doprowadziwszy się do śmierci pijaństwem, w którem szukał zapomnienia swej nędzy.

ZGON FRANCUSKIEGO KOMPOZYTORA. W Paryżu zmarł w 65 roku życia Andrzej Messager, popularny kompozytor lekkich utworów, zwłaszcza z zakresu muzyki teatralnej. Wielkiem powodzeniem, tak w kraju, jak zagranicą cieszyły się operetki Messagera „Loterja narzeczonych“, „Brigitta“, „Mali Michus“, „Pan Beaucaise“, „Namiętnie“ i inne. Messager był prezesem stowarzyszenia twórców i kompozytorów dramatycznych, kapelmistrzem Opery Komicznej w Paryżu, dyrektorem Wielkiej Opery paryskiej.

NAJWIĘKSZE MIASTO MUZYCZNE. Miasto Nowy Jork, które obecnie już dzięki swej sławnej „Metropolitan-Opera House“ posiada jedną z największych świątyń muzyki na świecie, ma w przyszłości, zgodnie z życzeniem miljardera amerykańskiego Rockefellera, stać się największem miastem muzycznem świata.

Rockefeller zakupił za 100 miljonów dolarów duże grunta pomiędzy 48 a 50 ulicę i 4 a 6 Avenue, grunta, należące dotąd do uniwersytetu Columbia. Na nich to powstać mają muzyce poświęcone nowe wspaniałe gmachy. Powyżej wspomniane tereny są doskonałym środkowym punktem Nowego Jorku. Zbudowane w tym punkcie gmachy Rockefellera, dzięki wspaniałym planom budowy, mają stać się artystyczną ozdobą miasta.

Oddawna już Amerykanie interesują się muzyką, co przejawia się w obu wielkich świątyniach muzycznych, a to w „Metropolitan Opera House“ i w „Carneggie Hall“. Każde wielkie przedstawienie operowe w „Metropoiltan“ staje się równocześnie ważnem zdarzeniem w życiu towarzyskiem Nowego Jorku, ponieważ „Metropoiltan Opera Club“, który jest właścicielem tej największej dotąd opery w Nowym Jorku, składa się z 12 najbogatszych rodzin miasta. Rockefeller pragnie stworzyć wielką świątynię festivalów muzycznych, która mieścić się będzie w olbrzymim „drapaczu chmur“.

Praktyczna strona zamierzonego przedsięwzięcia Rockefellera jest dla niego rzeczą drugorzędną. Nie liczy on bynajmniej na to, iżby mógł ciągnąć jakieś zyski z gigantycznego „miasta muzycznego“, które pragnie zbudować. Wprost przeciwnie. Przygotowuje już wielkie sumy pieniężne na urządzanie artystycznych przedstawień, które, bez względu na liczbę widzów i ceny biletów wstępu, mają być utrzymane na odpowiednio wysokim poziomie.

Festivale muzyczne, urządzane dotąd w Bayreuth i w Monachjum, były prawdopodobnie największą podnietą dla wielkiego planu artystycznego Rockefellera. Na zakupionym przez miljardera amerykańskiego gruncie ma powstać poza gmachem operowym, który ma być największym na świecie, także olbrzymia sala koncertowa.

Ponadto projektowaną jest również budowa całego szeregu akademji muzycznych, w których mogliby się kształcić wszelakiego rodzaju muzycy amerykańscy. Do tej pory Niemcy były przeważnie miejscem studjów amerykańskich studentów muzyki.

Cały gigantyczny plan Rockefellera zrealizowany ma być w przeciągu trzech do czterech lat. Gdy przyjdzie on do skutku, stanowić będzie olbrzymią konkurencję dla „Metropolitan Opera House“ i dla „Carneggie Hall“. Nowy Jork jest jednak tak wielką metropolją, że potrafi niechybnie pomieścić z powodzeniem i to nowe środowisko muzyczne. Rockefeller projektuje bardzo niskie ceny biletów wstępu do swojej nowej opery i sali koncertowej, chcąc w ten sposób także i szerokim, niezbyt zamożnym masom, umożliwić zażywanie rozkoszy arty-

stycznych. Poza ogólnemi planami zamierzonej olbrzymiej budowy Rockefellera,. szczegóły przeprowadzenia jego projektu nie są jeszcze na razie znane.

ORKIESTRA ŚLEPYCH DZIECI. Jedno z towarzystw dobroczynnych w N. Jorku stworzyło specjalny zespół orkiestrowy, składający się ze ślepych dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Orkiestra ta urządza stale koncerty, z których dochód idzie na cele opieki nad ślepcami. Jeden ze znanych kompozytorów amerykańskich skomponował dla tej osobliwej orkiestry specjalną symfonję. Orkiestralny zespół ślepych dzieci jest bogato wyposażony w rozmaite instrumenty, jak: skrzypce, fortepian, wiolonczele, rozmaite trąby, symbały, bębny, gong i t. d.

NAGRODA DLA MŁODOCIANEGO MUZYKA ŻYDOWSKIEGO. Z Nowego Jorku donoszą, że 12-letni skrzypek żydowski, Jehuda Menuchin, wykazujący niezwykłe uzdolnienie muzyczne, obdarzony został, z okazji 12-lecia urodzin, skrzypcami wartości 60.000 dolarów. Podarunek ten wręczył młodocianemu muzykowi żyd Goldman, współwłaściciel wielkiej firmy wyrobów wełnianych, wielbiciel sztuki Menuchina. Młody skrzypek jest synem imigranta żydowskiego Mojżesza Menuchina. Pochodzi on z San-Francisco.

ZGON SŁYNNEGO MUZYKA ŻYDOWSKIEGO. W Berlinie w dniu 6 lutego b. r. zmarł światowej sławy kapelmistrz Zygfryd Ochs, żyd, przeżywszy lat 71. Zmarły był profesorem wyższej szkoły muzycznej w Berlinie, oraz założycielem berlińskiego chóru filharmonicznego. Zgon jego wywołał szczery żal w berlińskich kołach muzycznych.

Zygfryd Ochs urodził się we Frankfurcie nad Renem, studjował z początku chemję, atoli później poświęcił się zupełnie muzyce. W r. 1882 założył w Berlinie „chór filharmonji“, który w jego ręku stał się jedną z najpoważniejszych instytucyj. Z tym chórem wystawił w Berlinie niektóre utwory Bacha, którego znakomitym był znawcą. Ochs był twórcą i organizatorem muzyki chóralnej. Pozostawił też po sobie autobiografję p. t. „Geschehenes-Gesehenes“, a pozatem książkę p. t. „Ueber die Art-Musik zu hören“, która uzyskała bardzo znaczną popularność. Wielkie znaczenie posiada też jego książka p. t. „Der deutsche Gesangverein“.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny: Roman Ferek. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.